

# Głos z nad Brynicy

**Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.**

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowie, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 75 groszy miesięcznie z odnośnikiem do domu.  
Pojedynczy numer 20 groszy.

**Wychodzi co sobotę.**

Redakcja i administracja przy ulicy 3. Maja w domu p. Mzyka.  
Godziny służbowe od 8—10 przed poł. i od 2—4 po poł.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 10 groszy

Red. odpowiedz. Hanszla Jan, Piekary, ul. Sobieskiego 19 — Nakładem Wydziału złącz. towarzystw w Szarleju. — Drukiem „Katolika“ Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu

**Kawiarnia Warszawska w Szarleju co niedzielę koncert salonowy pocz. o godz. 6 popoł.**

Z okazji Nowego Roku życzymy wszystkim naszym czytelnikom, kolporterom, korespondentom, współpracownikom i przyjaciołom jak najlepszego powodzenia. Oby rok 1927 ziścił wszystkie ich nadzieje.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
„GŁOSU Z NAD BRYNICY“.

## Na pożegnanie!

Niestety zmuszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym zaprzestać dalszego wydawania „Głosu z nad Brynicy“, do czego złożyły się różne przyczyny, których roztrząsanie bynajmniej nie leży w naszych zamiarach. Jednak jednym możemy podzielić się z naszymi Czytelnikami, iż zmuszeni — zwineliśmy Wydawnictwo dopiero po ostatecznym wyczerpaniu wszystkich stojących nam do dyspozycji środków i sił. Materialnie od roku nie wykazał ani jeden bilans miesięczny jakiegokolwiek nadwyżki; ideowo częstokroć walono nam kłody pod nogi. A jednak stale żyliśmy nadzieją dalszego wydawania naszego „Głosu“, aż ostatecznie śmiertelnie zmęczeni opuściliśmy ręce — skapitulowaliśmy.

Przez przeciąg blisko dwu lat żyliśmy w najściślejszym kontakcie z miejscowym i zamiejscowym społeczeństwem — z naszymi czytelnikami, bolejąc nad ich bólami a ciesząc się z ich radością.

Przez przeciąg blisko dwu lat był „Głos z nad Brynicy“ niejako wykładnikiem miejscowego i okolicznego ruchu kulturalno-oświatowego.

Dzisiaj żegnamy się z wami kochani Czytelnicy i dziękujemy zarazem za dotychczasowe poparcie i zrozumienie sprawy.

Dzisiaj żegnamy się z naszymi cichymi współpracownikami, którzy niejednokrotnie poświęcili swój wolny od zajęć zawodowych czas zasłużonego odpoczynku, aby tylko coś napisać, coś pracować dla naszego „Głosu“ i dla społeczeństwa i tym cichym, skromnym współpracownikom, którzy w tak dużej mierze przyczynili się do upiększenia naszej gazetki i powiększenia dorobku kulturalnego, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowania, życząc im zarazem dalszej i jak najowocniejszej pracy na niwie narodowo-oświatowej.

Na zakończenie dziękujemy wszystkim przyjaciołom „Głosu z nad Brynicy“ za okazaną nam życzliwość, zarazem żywiąc nadzieję, iż może niedługo zobaczymy się znowu — pod innym znakiem, pod innym sztandarem.

Redakcja i Administracja „Głosu z nad Brynicy“.

## KRONIKA.

— **Pierwsze złote monety polskie.** Mennica państwowa wybiła 160 tysięcy sztuk złotych monet polskich po 10 i 20 złotych. Monety te nie są puszczane w obieg, można je jednak nabywać w mennicy według kursu złota lub za waluty obce. Kurs złotego w złocie wynosi 1.74 złotych papierowych.

Szarlej. (Ofiara mrozu i — wódki). Po dobrym zalaniu „cymboka“ zmarł niedaleko swojego mieszkania bezrobotny Tomasz Pańc, zamie-

szkały w Szarleju przy ul. Polnej. P. był nałogowym pijakiem.

— (Baczność poborowi). Podatkowa komisja poborowa dla poborowych powiatu Świętochłowice urządza w P. K. U. Król. Huta w dniach 12-go i 26-go I., 9-go i 23-go II., 9-go i 23-go III., 6-go i 26-go IV. 1927 roku.

— (Roki sądowe w roku 1927). Naczelnik Sądu Powiatowego w Tarn. Górach ogłasza co następuje: Roki sądowe ustanowione dla gmin Szarlej i Wielkich Piekar odbywać się będą w roku 1927 w budynku Zarządu Gminy Szarlej w dniach: 7-go i 21-go stycznia, 4-go i 18-go lutego, 4-go i 18-go marca, 8-go i 22-go kwietnia, 6-go i 20-go maja, 3-go i 17-go czerwca, 8-go lipca, 12-go sierpnia, 16-go września, 7-go i 21-go października, 4-go i 18-go listopada, 2-go i 16-go grudnia 1927 r.

— (Bezczelność naszych „niemców“). W dniu wyborów pozwolił sobie niejaki Piekarz na zaśpiewanie i krzyczenie: Hoch lebe Deutschland, Nieder mit Polen. Bohater ten zbiegł atoli zaraz na drugi dzień z obawy przed kozą — do Niemiec. — W tych dniach zaszedł gorszy wypadek, a mianowicie uderzył jeden smarkacz polską nauczycielkę w głowę a drugi zaczął takową słowami obelżywymi. Dokąd to ma doprowadzić. Radzimy naszym renegatom, zachować się spokojnie — bo cierpliwość polska ma swoje granice, a kto sieje wiatr — zbiera burzę.

— (Z kopalni „Cecylja“). Muszę też coś napisać o naszych stosunkach na naszej kopalni. Materiału jest wiele, a nikt się nie odzywa. Niechaj się świat dowie, że tutaj został wydalony jeden z największych wrogów polskości i największy wróg polskiego robotnika, sztygar Gohla i za jego antypaństwowe występowanie w kopalni i poza nią. Chcę nadmienić także, że mamy tu radcę zakładowego p. T. Smyła, którego powinni by byli robotnicy dawno z jego stanowiska usunąć. Ale ze względu na to, że robotnicy nie mają do jego obrony żadnego zaufania, dlatego nikt się z żadnym żądaniem do niego nie odnosi. Przypominam, gdy przed blisko dwoma laty był wydalony robotnik Działach w niesprawiedliwy sposób, to żaden członek rady zakładowej nic nie zrobił. Odpowiadał na zapytania tylko, że wyszło takie prawo wydalenia z generalnej dyrekcji. Po jego usunięciu wyżej wymieniony p. radca już nie miał żadnego nadzoru i teraz pracuje jak mu się podoba. Proszę jednak i apeluję do sumienności, żeby od dzisiaj ta praca szła inaczej, bo się nam robotnikom krzywdą dzieje a my obrali radę zakładową na to, by nas broniła wzorową i trzeźwą pracą, nie jak dotychczas. Urzędnicy na naszej kopalni są dzięki Bogu jeszcze takimi, jakimi powinni być. Zaś o wemu radcy radzimy, aby się poprawił i krzywdy nie czynił nikomu. Szanowny panie radco zakładowy! Jak ty będziesz pracował, tak i my ci pomożemy! Nie krytykuj tego, jeżeli się coś w gazecie pokaże, bo to jest głos wołającego robotnika, żeby mu się krzywda nie działa. Na inny raz opiszę uroczystość. św. Barbary na naszej kopalni, dobre i złe strony. **Szczęść Boże!**

Czuwający robotnik.

— (Mleko dla niemowląt). Gmina szarlejska wydaje 600 zł. miesięcznie na mleko dla niemowląt. W miejscowości istnieje poradnia dla dzieci prowadzona przez lekarza gminnego dr. Müllera.

**DAWNIEJ...**



przeglądała gospodyni po praniu białinę ze strachem.

**TERAZ....**



może ją przeglądać

**bez obawy**

jeżeli do prania używa proszek idealny a głównie **nieszkodliwy**

**MEWA**

— (Sprawozdanie z wieczorku). Z ramienia sekcji kulturalno-oświatowej przy Z. O. K. Z., odbył się dnia 19-go grudnia 1926 r. w Szarleju wieczorek, który składał się z dwóch części: Uroczystości 25-letniej rocznicy wrześnińskiej i obchodu Szopenowskiego. Publiczność zapełniła salę po brzegi. Pan dyrektor Tyran, przewodniczący sekcji kulturalno-oświatowej, powitał w gorących słowach zebranych. Na program złożyły się: deklamacje dzieci szkolnych i przedmowy. W pierwszej części p. naucz. Kasparek, przedstawił jak to

przed 25 laty. katowano dzieci polskie pod zabojem pruskim (Września) za odmawianie modlitwy w języku polskim. W drugiej części uroczystości p. prelegent prof. Musiol przedstawił życiorys i zasługi kompozytora Szopena, który bóle i ciosy spadające na naród polski, odtworzył w swych arcydziełach muzycznych, podtrzymując w ten sposób, w najgorszych czasach niewoli, ducha polskiego. Ze pieśni, deklamacje i muzyka były dostosowane do uroczystości i dobrze oddane, wskazywały huczne oklaski na sali. W zakończeniu p. prezes Z. O. K. Z. w gorących słowach podziękował przede wszystkim tym, którzy przez swój czynny udział przyczynili się do urozmaicenia tego wieczorku, oraz zebranych, za tak liczne przybycie. Równocześnie zwrócił się z prośbą do zebranych o złożenie dobrowolnego datku na cele Wrześni. Po odśpiewaniu „Roty“ zebrani pokrzepieni na duchu i wzmocnieni w walce o polskość, rozeszli się do domów.

— (Targ na bydło). W Szarleju odbył się po raz pierwszy targ na bydło, zresztą bardzo ożywiony. Dowodzi to, że zwiększenie liczby targów było niezbędną koniecznością. Najbliższy targ odbędzie się w lutym przyszłego roku.

**Piekary Wielkie.** (Chwałebny czyn). Tutejszy kościół parafialny uzyskał dzięki ofiarności kupca i fabrykanta p. Kazimierza Schaefera nową ozdobę, a mianowicie zbudował tenże własnym kosztem wspaniałą szopkę, dostarczając do takowej bezpłatnie potrzebne a w jego fabryce bardzo gustownie wykonane figury, stawiając pomiędzy pastuszków i królów jako nowość też i figurę śląskiego gospodarza. Warto sobie tę szopkę, wykonaną tu w Piekarach, zobaczyć i przekonać się, że tę dziedzinę przemysłu opanowała tu polska-katolicka firma p. Schaefera po mistrzowsku. Szlachetnemu ofiarodawcy należy się wdzięczność i uznanie.

**Brzozowice.** (Wieczornica rodzicielska). W niedzielę, dnia 12 grudnia b. r. urządziło tutejsze grono nauczycielskie „wieczornicę rodzicielską“ z śpiewami i z występem teatralnym. Na wstępie zaznaczył p. kierownik szkoły Mender, że wieczór ten urządzony został celem udzielenia pomocy naszej biednej dziatwie. Mianowicie jest wypadków bardzo dużo, że dzieci nie są zaopatrzone w podręczniki religijne i historyczne, dlatego też zostanie czysty zysk przeznaczony na zakup tego rodzaju książek. W dalszym ciągu wieczornicy występował śpiew mieszany z grona nauczycielskiego miejscowego i pozamiejscowego. Następnie była deklamacja i sztuka teatralna „Nieboszyk z przypadku“. W części trzeciej została odegrana wiazanka Winklera (solo skrzypcowe z fortepianem i duet), następnie śpiewy z towarzyszeniem fortepianu. W części IV. sztuka teatralna i znowu różne śpiewy. Całość wypadła nadzwyczaj udatnie; burze oklasków były znakiem podziękowania. Nadmienić jednak potrzeba, że sala p. Szefera nie była napelniona. Z tego można wnioskować, że obywatelom gminy Brzozowic jest obo-

**Kupujcie!** **Kupujcie!**

**AROMATYCZNE I OSZCZĘDNE  
MYDŁO DO PRANIA**

**„MEWA”**

**PIERWSZORZĘDNY WYROB POLSKI.** **PIERWSZORZĘDNY WYROB POLSKI**

jętnie, co nasze nauczycielstwo urządzi. Za trudy dziękujemy serdecznie naszemu p. kierownikowi Menderowi, również dziękujemy i tym nauczycielom, którzy do udania się wieczornicy dopomogli. Zaś naszym obywatelom przypominamy, aby na przyszłość pokazali, że jest tu mieszkańców około 3000. Obecni.

**Brzeziny.** (Znowu napad). Onegdaj o godz. 5-tej rano na Kloska, pracującego w Brzezinach, napadło 12 nieznanych osobników i pobiło go dotkliwie, tak że napadniętego odwieziono do szpitala. Jest to drugi wypadek napadu, dokonanego w tych dniach również, na tle osobistym.

— (Zamach dynamitowy). W nocy na wtorek nieznani sprawcy rzucili do ogrodu Alojzego Grzesika nabój dynamitowy, który wybuchł z wielkim hukiem. Wybuch nie wyrządził poważniejszych szkód. Śledztwo w toku.

**Radzionków.** (Posiedzenie Rady Gminnej). Ponieważ nowowybrana Rada gminna w Radzionkowie nie ukonstytuowała się jeszcze ze względu na liczne protesty co do wyniku wyborów, obradowała wczoraj stara Rada Gminna w Radzionkowie. Na posiedzeniu wybrano sąd reżymczy dla spraw najmu i przewodniczącym tego sądu został wybrany p. sędzia Wojciechowski. Następnie, ażeby ominąć teren niemiecki, uchwalono dwie morgi gruntu przeznaczyć na budowę odnogi kolejki wąsko-torowej, łączącej kolonję Blachowską z Buchaczem. Dla wychowania fizycznego w Tarnowskich Górach uchwalila Rada 100 zł., dla akademików górnoślazaków studjujących w Poznaniu uchwalono wstawić co rok do budżetu 50 zł. Na gwiazdkę dla bezrobotnych uchwalono 4000 zł., a na gwiazdkę dla najbiedniejszej ludności 3000 zł., a dla dzieci rodziców bezrobotnych i ubogich uchwalono na gwiazdkę 1000 zł. Pozatem postanowiono wydzierżawić 3 morgi na budowę boiska sportowego.

## Z życia towarzystw.

— **Apel do członków i sympatyków Z. O. K. Z. w Szarleju.** Uprasza się o jaknajliczniejszą sprzedaż znaczków „Wrześnińskich“ aż do Nowego Roku włącznie. Do 4-go stycznia 1927 r. wszystkie zainteresowane sprzedają strony zechcą łaskawie wyliczyć się u prezesa Koła p. Przybyłka Jana, ażeby mógł pieniądze odprowadzić na ręce Dyrekcji Związku. Znaczkę kupować można (10 groszy za sztukę) w każdej chwili w kiosku gazet p. Glazowskiego Augustyna jak również takowych otrzymać jeszcze można i u prezesa Koła. — Przypominamy wszystkim dotyczącym paniom względnie panom o wypełnianiu zgłoszeń i kwestionariuszy związkowych, gdyż tylko na podstawie tychże mogą stać się członkami Z. O. K. Z., to jest uzyskać właściwe legitymacje członkowskie. — Apelujemy również i do tych Polaków wzgl. Polek miejscowych, którzy do miejscowego Koła Z. O. Kr. Zach. jeszcze nie należą, żeby i Ci przystępowali za członków — zgłaszając się po potrzebne formularze zgłoszeniowe i kwestionariusze do prezesa wprost (restauracja Blidy w Szarleju) albo też i do trafiki tytoniowej Jana Ludygi, ul. 3. Maja (dom Mzyka) w Szarleju. — Przypominamy wszystkim dotychczasowym członkom związku ich na siebie wzięte obowiązki, apelując do usilnej i owocnej pracy — z okazji nadchodzącego N. Roku. Życzymy przede wszystkim wszystkim prawdziwym i prawnym Polakom jak również obywatelstwu Szarlejskiemu

### Szczęśliwego Dosiego Roku!

Zarząd miejscowego Koła Z. O. K. Z. w Szarleju.

**Szarlej.** W niedzielę dnia 2-go stycznia 1927 roku o godz. 5-tej po poł. odbędzie się w lokalu p. Przybyłka miesięczne zebranie Polskiego Klubu Sportowego 1925 Szarlej. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków potrzebne. Zarząd.

**Szarlej.** Komenda miejscowych drużyn harcerskich w Szarleju i Wielkich Piekarach, urządzi w Święto Trzech Króli to jest w czwartek, 6-go stycznia 1927 roku o godz. 5-tej wieczorem, nadzwyczajną zbiórkę wszystkich drużyn męskich i żeńskich z Szarleja i Wielkich Piekar. Zbiórka odbędzie się w Świątlicy harcerskiej w Szarleju szkoła II, parter. Uprasza się także wszystkich byłych harcerzy na tą zbiórkę. Także będziemy przyjmowali nowych członków. Zgłaszajcie się wszyscy, bo harcerstwo daje wam dużo uciech i zabaw. Rodzice zachęcajcie waszych synów i wasze córki, żeby wstąpili do Związku Harcerstwa Polskiego. Goście mile widziani. Czuwaj!

Komendant miejscowy.

**Brzeziny.** („Betleem Polskie“ w Brzezinach Śl.). Harcerstwo w Brzezinach Śl. urządzi w sobotę, dnia 1-go stycznia 1927, przedstawienie sztuki „Betleem Polskie“, próbami kieruje p. Petrzycki, artysta Teatru Polskiego w Katowicach. Ceny wstępu są niskie, bo harcerstwo chce umożliwić każdemu zobaczenie sztuki polskiej. Zysk przeznaczony jest na kursa i kolonje letnie dla dziatwy harcerskiej.

### OBWIESZCZENIE.

W ostatnim czasie zauważono kilkakrotnie osobników, a zwłaszcza chłopaków waleśających się po polach i łąkach przy rzece Brynicy z psami prawdopodobnie w celu uprawiania kłusownictwa lub nieprawego rybołówstwa.

Zwracając uwagę na karygodność kłusownictwa jak i bezprawnego rybołówstwa, ostrzegam publiczność przed owymi przestępstwami. Natrafione osoby waleśające się po polach zasiewnych lub trudniące się bezprawnym rybołówstwem będą bezwzględnie do ukarania sądowego podane.

Psy i koty waleśające się po polach będą na miejscu zabite.

Szarlej, dnia 27. grudnia 1926 r.

NACZELNIK URZĘDU CŁREGOWEGO  
W Polak

Telefon 43

Telefon 43

**Oton Blida, Szarlej, ul. Piekarska 33**

poleca **na Sylwestra i Nowy Rok**

w największym wyborze i po bardzo umiarkowanych cenach **wina, wódki i likiery** jak:

#### Baczewskiego

Rum Jamaika 45 %.  
Polska Zytniówka.  
Perla  
Souverain  
Wiśniowa  
Pomarańczowa, słodka  
Liqueur de Pepermint  
Banan  
Abricotine

#### Stock

plomb. koniak medicin.

#### Duparc

Koniak 40% (franc.)

#### Pinaud Aine

Koniak (franc.)

#### Kantorowicz

Podbipięta (staropolski żółdkowy)  
Kminówka nr. O.  
Rum 45%, oraz likiery

Telefon 43.

#### Schmahlenberga,

Wyskoka, Fraenkla,  
Kazmierskiego itd. jak:

Curacao, Miętówka,  
Imbierówka,  
Stonsdorfer,  
Cherry-Brandy,  
Goldwasser,  
Abtei, Świątlik,  
Bonekamp,  
Gruszkowy, Prunelle,  
Steinheger,  
Wiśniówka,  
Vanille, Karpatówka,  
Koniak taj. „Adwokat“  
Creme de Mokka  
Ecau (Eiskümmel)  
Alasz,  
Marquis Grand,  
Likier musujący

### Wina:

Margaux (franc.) czerw. i białe, butelka ca. 3/4 l. 5.95 zł.

1921 Bordeaux Sauternes ca. 3/4 l. 6.40 zł.

oraz

wina reńskie,  
mozelskie,  
węgierskie,  
austriackie,  
hiszpańskie  
(Taragona)

i wina owocowe  
w wszelkich gatunkach.

Telefon 43.

Moim szanownym odbiorcom, gościom, krewnym, przyjaciołom i znajomym składam na tej drodze

na serdeczniejsze życzenia

# na Nowy Rok

**Karol Mutz**  
i żona

KAROL MUTZ RESTAURACJA W SZARLEJU

Wszystkim gościom, odbiorcom i przyjaciołom składamy serdeczne życzenia na Nowy Rok

**Walter Ertel z żoną.**

Szarlej, dnia 1. 1. 1927 r.

Mojej Szanownej Klienteli, znajomym, przyjaciołom życzę

## DOSIEGO ROKU!

**Karol Luks z żoną**  
skład kolonialny

Mojej szan. Klienteli, znajomym i przyjaciołom życzę

## Dosiego Roku

**Sosna Karol z żoną**  
Apteka Marjańska

Mojej Szanownej Klienteli, przyjaciołom i znajomym

serdeczne życzenia  
na **NOWY ROK**

**Alma Rurańska**, skład delikatesów.

Szanownej naszej klienteli, przyjaciołom i znajomym

## „Szczęść Boże“ w Nowym Roku!

**Juljan Pieczka**  
z żoną.

Najserdeczniejsze

## życzenia noworoczne

składam mojej Szan. Klienteli oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom

**Jerzy Siroka z żoną**

Szarlej, dnia 1-go stycznia 1927 roku.

### Serdeczne życzenia noworoczne

składamy naszej Szan. Klienteli i przyjaciołom.

**Franciszek Kaczmarczyk z żoną.**

Szarlej, dnia 1. 1. 1927 r.

Szan. moim odbiorcom, krewnym i przyjaciołom

serdeczne życzenia  
na Nowy Rok!

**Jan Mzyk z żoną.**  
Skład obuwia.

# NA NOWY ROK

składają niniejszem najserdeczniejsze życzenia Szan. Urzędowi, wszystkim gościom, odbiorcom, znajomym i przyjaciołom

**Oton Blida z żoną**  
Restauracja i oberża

Szarlej, dnia 1. 1. 27.

Wszystkim naszym krewnym, znajomym i odbiorcom życzymy

## szczęśliwego Nowego Roku.

Szarlej, dnia 1-go stycznia 1927 r.

**Jan Ludyga z żoną.**

„Dosiego Roku“ życzę mojej Szan. Klienteli oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom.

**Wilhelm Szolc z żoną**

Szarlej, dnia 1. I. 1927 r. zegarmistrz.

## DOSIEGO ROKU

wszystkim naszym gościom,  
- znajomym i przyjaciołom -

**Jan Grabowski z żoną**  
oberża i restauracja.

Szarlej, 1. stycznia 1927 r.

Naszym odbiorcom, znajomym i przyjaciołom życzymy szczęśliwego

## NOWEGO ROKU.

**Józef Kibinski z żoną**  
rzeźnictwo.

Szarlej, dnia 1-go stycznia 1927 roku.

Wszystkim znajomym, krewnym oraz Szanownym gościom życzę z szczerego serca

## Dosiego Roku!

**Zbyszko-Klarcia i Jan Przybytkowie**  
(Restauracja p. Blidy w Szarleju)

Na Sylwestra: Wielkie Wieprzobice i Koncert.

Mojej Szan. Klienteli, oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom życzę z całego serca

## DOSIEGO ROKU!

**Franciszek Kiernikowski z żoną.**

Szarlej, dnia 1. 1. 1927 r.

## Dosiego Roku!

życzę wszystkim moim odbiorcom, przyjaciołom i znajomym

**Matusz Maruszczyk**

Szarlej, dnia 1. 1. 1927 r.

Mojej Szan. Klienteli, oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom życzę z całego serca

## „DOSIEGO ROKU“

**Franciszek Scholc z żoną.**

Szarlej, dnia 1. 1. 1927 r.

Mojej Szan. Klienteli, oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom życzę / /

## „DOSIEGO ROKU“

**Rozalja Kamm i siostra.**  
Piekarnia.

Szarlej, dnia 1. 1. 1927 r.

Mojej Szan. Klienteli oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym z całego serca życzę

## DOSIEGO ROKU!

**Jan Kasprus z żoną.**

Szarlej, dnia 1. 1. 1927 r.

# Dosiego Roku

wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym życzę

Szarlej, 1. I. 1927 r.

**Wiktor Polak z żoną.**

## Z okazji Nowego Roku

składamy naszym Szan. gościom oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym na serdeczniejsze życzenia.

**Jan Kubański z żoną**

restauracja

Szarlej, dnia 1-go stycznia 1927 roku.

Moim odbiorcom, wszystkim znajomym i przyjaciołom życzymy

szczęśliwego

## Nowego Roku!

**Jan Franczok z żoną**

Szarlej, dnia 1-go stycznia 1927 r.

## Najserdeczniejsze życzenia

### noworoczne

składamy wszystkim naszym gościom, znajomym i przyjaciołom

Szarlej, dnia 1. 1. 1927 r.

**Teofil Szulik z żoną.**

## Dosiego Roku

naszym szan. odbiorcom, znajomym i przyjaciołom życzę

**Paweł Pyrlík z żoną**  
skład towarów kolonialnych.

Szarlej, dnia 1 stycznia 1927 r.

Moim Szan. gościom oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom życzę

## „Wesołego Nowego Roku“

**Paweł Rosanka z żoną**

Szarlej, dnia 1-go stycznia 1927 r.

Moim Szan. Gościom oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom życzę

## DOSIEGO ROKU!

**Weissenberg z żoną Anna Lubomirska**

Wszystkim gościom, znajomym i przyjaciołom życzę

## Dosiego Roku

**Paweł Głębica z żoną**  
restauracja.

Szarlej, dnia 1-go stycznia 1927 r.

Wszystkim naszym krewnym, znajomym i odbiorcom życzymy

## szczęśliwego Nowego Roku

Wielkie Piekary, 1. 1. 1927

**A. Głazowski z rodziną.**

Tak samo życzę wszystkim moim szanownym odbiorcom gazet w Kiosku i abonentom

**szczęśliwego Nowego Roku.**  
A. Gł.

Mojej Szanownej klienteli, przyjaciółom i znajomym życzę

## Dosiego Roku

RUDOLF DIEBNER  
MISTRZ MALARSKI

## Serdeczne życzenia na Nowy Rok

wszystkim moim odbiorcom, znajomym i przyjaciółom

Mieczysław i Florentyna Rogowie  
Skład papierosów.

Wszystkim moim krewnym, znajomym, przyjaciółom składam serdeczne życzenia

## NA NOWY ROK!

Kazimierz Szaefer z żoną  
FABRYKA FIGUR.

Naszej Szanownej Klienteli oraz wszystkim znajomym składamy na tej drodze

## najserdeczniejsze życzenia noworoczne!

Gerhard Kusz z żoną

Wielkie Piekary, dnia 1-go stycznia 1927 r.

## Najserdeczniejsze życzenia

składamy wszystkim naszym odbiorcom, krewnym i znajomym

Edward Ludyga z żoną  
rzeźniczo.

Wielkie Piekary, dnia 1-go stycznia 1926 roku.

Mojej Szan. Klienteli oraz wszystkim znajomym i przyjaciółom, życzę z całego serca

## „Dosiego Roku“

Jan Malinowski z żoną

Wielkie Piekary, dnia 1. 1. 1927 roku

Moim szan. gościom, oraz wszystkim znajomym i przyjaciółom życzę

## DOSIEGO ROKU!

Emanuel Sztner z żoną

W. Piekary, dnia 1. 1. 1927 r. Restauracja.

## „Dosiego Roku“

mojej Szan. Klienteli oraz wszystkim znajomym i przyjaciółom.

Paweł Pietrowski z żoną  
skład obuwia.

Wielkie Piekary, dnia 1-go stycznia 1927 roku.

Naszemu odbiorcom, znajomym i przyjaciółom życzymy

## Dosiego Roku!

Marja War'yni z rodziną.

Wielkie Piekary, dnia 1-go stycznia 1927 roku.

Wszystkim znajomym, przyjaciółom oraz mojej Szan. Klienteli z całego serca życzę

## „DOSIEGO ROKU“

Sofia Szwałnok, skład kolonialny

Kamicą, dnia 1. 1. 1927 roku

## Dosiego Roku

mojej Szan. Klienteli oraz wszystkim znajomym i przyjaciółom

### GERHARD KMIOTEK

Drogerja.

Wielkie Piekary, dnia 1-go stycznia 1927 roku.

Wszystkim gościom, znajomym i przyjaciółom z całego serca życzę

## „DOSIEGO ROKU“

Jan Fuchs z żoną  
wyszynk i restauracja

Kozłowagóra, dnia 1-go stycznia 1927 roku.

Wszystkim gościom, znajomym, przyjaciółom z całego serca

\*\*\*\*\* życzę \*\*\*\*\*

## „Dosiego Roku“

Waleska Prasczma

Restauracja Krupy.

Brzozowice, dnia 1-go stycznia 1927 roku.

## „Dosiego Roku“

mojej Szan. Klienteli oraz wszystkim znajomym i przyjaciółom

Alfons Neugebauer

Brzozowice, dnia 1. 1. 1927 roku

## „Dosiego Roku“

wszystkim moim przyjaciółom, krewnym i znajomym.

Franciszek Krause z żoną

aptekarz

Brzeziny, dnia 1-go stycznia 1927 r.

## Dosiego Roku

Wszystkim przyjaciółom i znajomym

życzę

Maczkowski Stefan z żoną

dentysta

Brzeziny, dnia 1-go stycznia 1927 roku.

Mojej Szan. Klienteli oraz wszystkim znajomym i przyjaciółom życzę

## „Dosiego Roku“

Teofil Cypionka z żoną

skład kolonialny

Brzeziny, dnia 1. 1. 1927 roku

## Hurtowny skład piwa książęcego tyskiego i fabryka wód mineralnych

Fa. A. Krubasik

Tel. 37. Radzionków Tel. 37.

dostarcza każdą ilość

## piwa książęcego tyskiego

jak Porter, Export i Pilzneńskie w beczkach i butelkach z stale świeżych dostaw

oraz wody mineralne i kwas węglowy.

\*\*\*\*\*

Niniejszem uwiadomiam Szan. Publiczność z Kozłowejgóry i okolicy, że

## objąłem zpowrotem moją oberżę i restaurację

Zarazem polecam: dobrze p'elęnowane piwa, wódki i likiery, oraz własne wyroby mięsne.

Jan Fuchs, Kozłowagóra

Oberża

Restauracja

Wypręg — Sala do zabaw — Pokoje towarzyskie

\*\*\*\*\*



## ALBORIL

samodziałający środek do prania

pierze sam bieli sam zabija wszelkie bakcyle i nie niszczy białizny



ZŁOTY

MEDAL

FABRYKA CHEMICZNA

P. STRAHL i SKA.

SZOPIENICE G. ŚL.

**Baczność!** Poszukują 3000—5000 złotych na 1. hipotekę na wielki trzypiętrowy dom z chlewami, stodołą i ogródkiem w Szarleju. Przy wpłacie 10000 złotych jest wyżej wymien. dom do sprzedania. Łaskawo zełoszen a przyjmuje Administracja „Głosu z nad Brynicy“

**Baczność! Kino „Iskra“, Szarlej Baczność!**

w Nowy Rok (sobota)

Patt i Patachon jako miljarderzy

W niedzielę, 2 stycznia 1927 r.

**Bezdrożna Miłość** nader interesujący film w 8 wielkich aktach na tle przedwojennych stosunków garnizonowych

oraz do każdego filmu komedia dodatkowa.

## Kto lubi oszczędzać

kupuje po najniższych cenach:

Farby	Lakiery emalijowe białe, pierwszorzędnej jakości w puszkach po 1/4, 1/2, 1 i 2 funt.	Szablony
Pokosty	farby emalijowe kolorowe, w 32 różnych kolorach w puszkach 1/2, 1, 2 funt.	Pendzle
Sekatywa	lakiery do podłóg w 10 różn. odcieniach najkorzystniej u	Szełak
Lakiery		Klej stolarski
Terpentyne		Krede i gips

## Gerard Kmiotek

I. skład:  
Drogerja pod Aniołem  
Wielkie Piekary  
Marjacka 47. Telefon 114.

II. skład:  
Drogerja Iris  
Mysłowice  
Bytomská 8. Tel. 1051.

## Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

Piekarska 13. Szarlej Piekarska 13.

Właściciel: Curt Müller.

Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Gór. Śl.

Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

**Swoi do Swego!**

## Nowa ustawa stemplowa w Polsce

Oplaty stemplowe od rachunków.

Pismo stwierdzające całkowite lub częściowe wykonanie przez sprzedawcę umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej, jeżeli wymienia należność za rzecz sprzedaną, podlega opłacie w wysokości 0,2 proc. od sumy należności, jeżeli bądź sprzedawca, bądź nabywca zawarł umowę sprzedaży w zakresie swego przedsiębiorstwa, opłacającego podatek przemysłowy, lub ustawowo od tego podatku zwolnionego — z wyjątkiem podatku kupna lasu na wyręb; we wszystkich innych wypadkach opłata wynosi 1 proc. od sumy należności.

Do tego rodzaju pism należą: rachunki, potwierdzenia odbioru towarów, wymieniające zarazem należność za towar, potwierdzenia odbioru ceny sprzedaży z zaznaczeniem, że otrzymano ją za dostarczone towary itp.

Forma pisma i sposób umieszczenia na niem nazwiska lub firmy dostawcy nie ma znaczenia; jako, że pismo takie oznaczono jako odpis.

Jeżeli wykonanie umowy przez sprzedawcę stwierdzono kilkoma pismami wyżej wymienionymi, to opłata należy się tylko raz jeden — od pierwszego pisma. W razie wątpliwości, zachodzących co do uiszczenia opłaty od pisma pierwszego, uiszczenie winno być udowodnione.

Postanowienia powyższe stosują się również do pokwitowania, w którym sprzedawca potwierdza odbiór ceny sprzedaży, otrzymanej z góry przy zawarciu umowy, lub przed rozpoczęciem jej wykonania. Tym samym opłatom podlegają również takie pisma, wystawione zagranicą, a przeniesione do Polski. Opłaty od rachunków pobiera się bez względu na to, czy wynosi ona 10 gr. lub mniej.

Nie podlegają powyższej opłacie pisma, stwierdzające należność nie przewyższającą 20 złotych, jak i wykonanie umowy sprzedaży, od której uiszczono opłatę od umowy; również nie podlegają tej opłacie umowy, stwierdzające wykonanie sprzedaży przedmiotów monopola państwowego, jeżeli monopol jest jedną z kontrahujących stron, jak i umowy co do sprzedaży papierów wartościowych, zagranicznych środków płatniczych złota lub srebra w sztabach. Zresztą nie podlegają opłacie stemplowej należności Banku Polskiego, wykonanie umowy sprzedaży materiałów budowlanych o ile chodzi o zastosowanie art. 4 ustawy o rozbudowie miast, — należności Związku Rewizyjnego oraz należności spółdzielni z tytułu wpłat na udziały za towary sprzedane członkowi lub otrzymane w komis — o ile sprzedaż względnie kupno mieści się w granicach podstawowej działalności spółdzielni zgodnej z jej statutem. Uwolnienie to jednak nie obejmuje rachunków między Związkiem Spółdzielni a spółdzielniami należącymi do Związku.

Wolne są od opłaty rachunki aptekarzy umieszczane na receptach lub odpisach recept, załączonych do lekarstwa.

Do uiszczenia opłaty od pism, na tem miejscu omawianych — sporządzonych w Polsce, jest obowiązany wystawca, który ma opłatę uiszczyć, zanim to pismo odbiorcy doręczy; natomiast od pism sporządzonych zagranicą opłatę ma uiszczyć strona w Polsce zamieszkała, a to w ciągu trzech tygodni od dnia otrzymania pisma.

Skasowanie znaczków stemplowych może nastąpić nietylko przez przepisanie datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą kasującego.

Osoba obowiązana do uiszczenia opłaty stemplowej, jeżeli nie uiszcza opłaty w należnej sumie, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób, na zasadzie ma zapłacić podwyżkę stemplową w wysokości 5-krotnej kwoty nieuiszczonej po upływie właściwego terminu lub w sposób nieprawidłowy. Natomiast podwyżkę stemplową przy rachunkach oblicza się w wysokości 25-krotnej.

Do uiszczenia opłaty od rachunku, wystawionego przez spółdzielnię, a wystosowanego do centrali handlowej są zobowiązane solidarnie: spółdzielnia i centrala; opłata ma być uiszczona przed upływem 2-tych tygodni od doręczenia rachunku centrali.

## Po nowe laury.

Wywiad z Janem Kiepurą redaktora „Polonii“ katowickiej.

Korzystając z ostatniego dnia pobytu słynnego śpiewaka w rodzinnym gródzie, postanowiłem zrobić z nim mały wywiad. Udało mi się to dopiero w poniedziałek, gdy w cukierni Warszawskiej zastałem sławnego śpiewaka w otoczeniu swych dawnych profesorów z gimnazjum Staszica, oraz kolegów szkolnych, którzy właśnie udali się tam na bankiet racji koleżeńskiego zjazdu abiturjentów.

Na wstępie zaznaczyłem p. Kiepurze, iż o dotychczasowych jego przeżyciach nie chciałem nic więcej pisać, gdyż prasa krajowa jak i zagraniczna dosyć szeroko rozwoździła się na ten temat. Ciekaw

## Złóbek i szopka na misjach.

Niejednemu z przyjaciół misji, przypatrującemu się w okresie świąt Bożego Narodzenia szopce, przyjdzie może na myśl, czy też na misjach, gdzie Kościół prawo istnienia dopiero sobie wywalcza, zaprowadza i pielęgnuje wśród swoich chrześcijan religijne zwyczaje, które pobożność katolików Europy wprowadziła, a które w granicach trzymane, Kościołowi nie szkodzą, owszem ducha u wiernych jego podnoszą. W tym wypadku chodzi o urządzenie szopki na święta Bożego Narodzenia: czy ten zwyczaj jest na misjach praktykowany?

Jak od czterechset lat, a może i dawniej, wiadomości przesyłane z misyj świadczą, zwyczaj ten jest powszechnie uprawiany na całym terenie misyjnym, tak wśród ludów pierwotnych w Afryce i na Oceanii, jako też wśród chrześcijan z ludów na wyższym i wysokim stopniu kultury stojących, jak w Chinach, Indjach i gdzieindziej. Już z tej przyczyny, że święta Bożego Narodzenia wśród chrześcijan z pogan, jak na to wiele mamy dowodów, daleko uroczyciej bywają obchodzone, niż u nas, w Europie — gdyż jest to pamiątka przyścia na świat Tego, którego wiarę misjonarze im ogłaszają i oni tę wiarę ze czcią i wdzięcznością wyznają — miałyby się wskazówkę, że obrazowe przedstawienie tej pamiątki ma więcej racji u nich, niż u nas w Europie, gdzie od przodków w wierze tej trwamy i nią jesteśmy otoczeni bez obawy jej utraty. Jest to obrazowe przedstawienie z drugiego jeszcze powodu potrzebniejsze na misjach, niż u nas: jest bowiem środkiem dla nowonawróconych, a jeszcze bardziej dla dopiero nawracających się pogan, do łatwiejszego pojęcia tajemnicy Wcielenia, którą ich tępy, grubą zmysłowością zamacony umysł, zwłaszcza wśród ludów pierwotnych, ledwo z wielką trudnością pojąć zdoła. Złóbek zaś wskazuje im, że ten Bóg z nieba rzeczywiście stał się człowiekiem, stał się tem, czem są oni, przyjacielelem człowieka się stał, z człowiekiem się zrównał. To też powiadają misjonarze, że czego długo przez nich powtarzane wykłady o tej tajemnicy dokonać nie mogli, tego prawie w jednej chwili dokonały złóbek i szopka: poganie jakby naocznie przekecali się o tem, czego ich tępy i w innych wyobrażeniach obracający się umysł pojąć nie mógł. Trudno zwłaszcza wytłumaczyć poganom te lub inne tajemnice, jeżeli misjonarz w ich mało rozwiniętym języku nawet wyrazów na określenie pojęć, które im przyswoić pragnie, znaleźć nie może. Ten zaś środek i misjonarzowi wykład ułatwia i poganom snadniej tajemnicę Wcielenia pojąć pozwala. Słowo nadto misjonarza z pamięci prędzej ulatuje, obraz zato zostawia w pamięci trwałe wrażenie. „Widok złóbka — powiada pewien misjonarz chiński — to potężny głos, który w pamięci pozostawia wspomnienia, których nic nie wytepi, a które przy najbliższem potrąceniu o

wi mię jedynie, czy szereg przygód, jakich doznał w Wiedniu i w Berlinie, przygód, które opowiadane są już w formie humoresek, zasługuje na wiarę i ile w nich jest prawdy?

— Nie wiem, o które panu chodzi — odrzekł słynny śpiewak. — Muszę zaznaczyć, że z p. Lechman w Operze Wiedeńskiej miałem rzeczywiście targ, a to dlatego, iż słynna ta śpiewaczka, której partnerem byłem na kilku występach, obraziła się, słysząc, iż publiczność domaga się mego, a nie jej ukazania się na scenie. Prawdą również jest — ciągnął dalej Kiepura, iż Operze Wiedeńskiej wytoczyłem proces o odszkodowanie za „łapanie“ mego śpiewu bez mej wiedzy na mikrofon, by móc później „nagrywać“ do płyt.

— A czy prawdą jest, iż pan posiada już spory majątek?

— Owszem! Do kraju przywiózłbym nawet więcej pieniędzy, gdyby nie wyzysk ze strony agentów, którym płacę 10 procent pobieranych za każdy występ honorarjów. Ostatnie wystąpienie w Czerniowcach w Rumunji daje mi za jeden występ 1500 dolarów. Wszystkie pieniądze lokuję w bankach polskich.

— Jakże są dalsze pańskie plany?

— Na razie wyjeżdżam do Rumunji do Czerniowic, później do Wiednia, Budapesztu, Pragi. W styczniu i w lutym śpiewać będę w Berlinie w „Italienischer Stadion“, gdzie również dalej będę kształcić swój głos. W kwietniu wyjeżdżam do Medjolanu do „La Scala“ na specjalne zaproszenie Toscaniniego, co uważam za nadzwyczajny sukces. Z końcem sezonu tegorocznego, a więc w maju będę w Paryżu, później w londyńskiej „Covent Garden“. Lato spędzę w Nicei.

— Które sukcesy zalicza pan do najprzyjemniejszych?

— Osiągnięte w Berlinie — brzmiała odpowiedź. — Prasa niemiecka, pomimo, iż swą polskość podkreślała na każdym miejscu, wyraziła się, iż jestem

nie się budzą, wywołując w duszy to zachęte, to upomnienie“.

Tak więc korzystnie na pogan działa szopka. Ale misjonarz, który szopkę dla swych chrześcijan urządza, musi zwrócić uwagę przy jej urządzeniu na niektóre szczegóły, zastosować je do stosunków swoich wiernych, uwzględnić niektóre ich pojmowania o rzeczy. Wykażę to na przykładach. Kanakowie na Nowej Brytanji (jedna z wysp Melanezji) nie mogli pojąć, że Chrystus Pan urodził się w ubogiej szopie, gdyż ich misjonarz nakrył szopkę dachem nieprzemakalnym, a według ich pojęcia, chata jakaś jest uboga, gdy przez jej dach deszcz leje. To samo trafiło się misjonarzowi O. Fraessle w belgijskim Kongo, gdy Dzieciątko Boże położył w złóbkę i na sianku. Wyglądało to tamtejszym ludom za bogato, bo u nich dziecię małe kładzie się na ziemi na wielkim liściu. Na Alasce zarzucały dzieci misjonarzowi, iż Najświętsza Matka nie ubrała Pana Jezusa w futerko ze skóry wiewiórczej i nie włożyła na jego nóżki ciepłych trzewiczków, gdyż o to stara się tam dla swego dziecięcia każda matka, inaczejby nawet żyć nie mogło. Chińczycy znowu, Misjonarza D. Piepera, wskazywali mu, że w ten sposób, jak on pasterzy ubrał, pasterze u nich nie chodzą. Drobnostki to może dla nas, a jednak niektórzy chrześcijanie na misjach żyją w odmiennych od nas pojęciach o niektórych rzeczach i to im uwzględnić potrzeba, inaczej cel misjonarza nie będzie osiągnięty. Pewien misjonarz nawet, by się dobrze zastosować do swych chrześcijan, przedstawił wszystkich magów w czarnym kolorze, inny pomalował wszystkie aniołki na czarno. Nawet do jeszcze ciekawszych zwyczajów muszą się zastosować misjonarze, jak np. misjonarze w portugalsko-hispańskich misjach, gdzie Dzieciątko w złóbkę wyglądać musi jak królewiatko, ubrane w bogatą, złocistą sukienkę, na złotem przetykanych pieluszkach, z koroną na główce, a w rączce berło, w koło zaś złóbka w pysznym rycerskim rynsztunku stać musi straż honorowa i cały dwór. Taki bowiem zwyczaj przywieźli misjonarze portugalscy i hispańscy do swych misyj i ten zwyczaj też zachowują nawróceni tam poganie.

Z krótkiego tego przedstawienia tej sprawy, że pobożny zwyczaj urządzania szopki na święta Bożego Narodzenia jest na misjach prawie potrzebą, u niektórych zaś ludów jakby się powiedzieć chciało, potrzebą nawet nieodzowną. Jak z jednej strony ułatwia on pracę misjonarzowi, tak z drugiej strony nowonawróconym ułatwia pojęcia wiary. Misjonarz zaś na misjach dla duchownego pożytku swoich wiernych musi próbować wszelkich środków, które metoda misyjna za stosowne lub potrzebne uważa. Jednym z takich środków jest szopka i złóbek. Ks. Hugo Król, C. M.

obecnie drugim Caruzzo, lecz wkrótce będę tylko pierwszym Janem Kiepurą.

Zyczeniem dalszego powodzenia na drodze śpiewaczkiej kariery zakończyłem wywiad.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek dnia 3-go stycznia 1927 roku o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał w Szarleju przed oberżą Marcinka

600 sztuk nowych tarek drzewianych cynkowych  
50 sztuk nowych krzesel

najwięcej dajacemu za gotówkę.

Imiela, Kom. sądowy.

Tarnowskie Góry, ul. Powstańców 10.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek dnia 3-go stycznia 1927 roku o godz. 11-tej przed poł. będę sprzedawał w Szarleju (zbiórka przed oberżą p. Glombice)

1 maszynę do pisania, 1 maszynę do drukowania (Multigraph), 3 biurka, 3 stoliki do maszyny do pisania, 1 szafę na książki z książkami, 4 krzesła do biurka, 5 krzesel zwykłych, 1 stół, 1 zegar

najwięcej dajacemu za gotówkę.

Imiela, Kom. sądowy.

Tarnowskie Góry, ul. Powstańców 10.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek dnia 3-go stycznia 1927 r. o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał w Szarleju (Zbiórka przed oberżą p. Glombice)

1 regał sklepowy,  
1 kramnicę sklepową

najwięcej dajacemu za gotówkę.

Imiela, Kom. sądowy.

Tarnowskie Góry, ul. Powstańców 10.

## Wigilja u nas!

Hej! we wigilię, i to już z rana,  
Miał się sposobić na przyjęcie Pana.  
U nas od dawna jest moda taka,  
Że najpierw trzeba zalać robaka.

A czyni się tak podobno na to,  
Żeby nas nie gryzł przez całe lato,  
Lecz wódka, robak się nie zatruje,  
Tylko się jeszcze wykonserwuje.

W dzień ten kobiety dość mają pracy.  
Kaźda spieszy się upiec kołaczy,  
Z serem, posypką i rodzenkami,  
Z makiem, bez maku i z powidłami.

Dziatki też chętnie im pomagają,  
Rodzenki z wierzchu skrętnie zbierają.  
Matka je straszy, żeby nie brały,  
Boby przez lato, wrzodów dostały.

Teraz by trzeba zetrzeć konopie,  
Na siemniatkę — Zrób też co chłopie,  
Tyle mam pracy — A ty mój synku,  
Zmiel na makówki, mak drobno w młynku.

Iy znów Jadwisko, pójdziesz do składu,  
Przyniesiesz słony śledź do obiadu,  
Bo wiecie dobrze, że trzeba pościć,  
Byśmy we wieczór mogli się gościć.

Gdy po obiedzie pouprzątamy,  
Choinkę stroić się zabieramy,  
Żaden od tego nie wykluczony,  
Taką komendę prowadzą żony.

A gdy choinka już ustrojona,  
Wnet też wieczerza jest zastawiona,  
Śliwki i gruszki, jabłka, orzechy,  
Sprawia to dziatkom wiele uciechy.

Więc do modlitwy, ręce składają,  
Potem za stołem wszyscy siadają,  
A gdy pojedzą, to na ostatek  
Łamią pomiędzy sobą opłatek.

Dziatki się cieszą, ciągle są w radzie,  
Co im Dzieciatko w nocy nakładzie,  
Lub kto otrzyma jakie podarki,  
Drudzy znów w inne wierzą przywiarki.

Starsze dziewczyny trzewiki rzucają,  
Jak się obróci, pilnie zważają,  
Jeżeli ku drzwiom, wnioskuje z tego,  
Że się wydają roku przyszłego.

Niektóre izbę na wspak zamieca,  
I ze śmieciami w podwórze leca,  
Skąd pies zaszczeka, pilnie słuchają,  
Z tej strony męża się spodziewają.

Inne znów liczą za piecem drewna,  
Jeśli do pary, młodzieńca pewna,  
Gdy nie do pary — Ej, to nie rada,  
Bo wtenczas wdowca wiaść jej wypada.

I w inne jeszcze gusła lud wierzy,  
Które wyprawia się przy wieczerzy,  
A po wieczerzy nieomal wszędy,  
Śpiewają nasze piękne kolędy.

Tak w wigilię lud nasz się cieszy,  
Już przed północą na „Jutrznie“ spieszy.  
Aby powitać Pana nad Pany,  
Który od dawna nam obiecał.  
Witaj nam, witaj, Jezu nasz Panie,  
Któryś się zrodził w stajni na sianie.  
Raczej nas wszystkich, prosimy Ciebie,  
Po zgonie naszym przyjąć do siebie.

Elka.

## Auto — wrogiem zdrowia.

„Quotidien“ wykazuje, że stale wzrastająca ilość samochodów, krążących po Paryżu, wpływa zabójczo wprost na organizmy mieszkańców „30 000 automobilów wydziela w ciągu 8-u tylko godzin 30 miliardów litrów trujących gazów“. Jeśli do tego dodać dym, pochodzący z tysiącznych kominów fabrycznych, lokomotyw, parostatków etc. wówczas dziwnym wydaje się, że wogóle istnieją jeszcze zdrowi Paryżanie. „Quotidien“ domaga się obowiązkowego zaopatrywania wszystkich samochodów w specjalne aparaty, usuwające te zabójcze gazy.

## OBWIESZCZENIE.

Niniejszym daję się do publicznej wiadomości, że wszystkie dotychczas wystawione karty na noszenie broni utracą swą ważność z dniem 31. grudnia 1926 r.

Wnioski o wystawienie nowych kart wzgl. przedłużenie starych kart na rok 1927 należy bezzwłocznie w tut. urzędzie przedłożyć.

Szarlej, dnia 20. grudnia 1926 r.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO  
(—) W. Polak.

## OBWIESZCZENIE.

Roki sądowe ustanowione dla gmin Szarlej i Wielkie Piekary odbywać się będą w roku 1927 w budynku Zarządu gminy Szarlej w dniach:

7. i 21. stycznia, 4. i 18. lutego, 4. i 18. marca, 8. i 22. kwietnia, 6. i 20. maja, 3. i 17. czerwca, 8. lipca, 12. sierpnia, 16. września, 7. i 21. października, 4. i 18. listopada, 2. i 16. grudnia 1927 r.

Sąd Powiatowy w Tarnowskich Górach.  
NACZELNIK URZĘDU POWIATOWEGO.

Szarlej, dnia 20. grudnia 1926 r.

Urząd okręgowy  
W. Piekary.

Powyzsze podaje się do publicznej wiadomości.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO  
(—) W. Polak.

## OBWIESZCZENIE.

Jako znalezione, oddano w tut. urzędzie jedną rurę do żelaznego pieca.

Właściciel może się po takową zgłosić w godzinach służbowych od 8-mej do 15-tej.

Szarlej, dnia 22. grudnia 1926 r.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO  
W. Polak.

## OBWIESZCZENIE

dot. zaniechania obowiązku donoszenia o wybuchu zaraz u zwierząt domowych.

Wobec powtarzających się coraz częściej wypadków zaniechania przez posiadaczy zwierząt i inne osoby obowiązku donoszenia o wybuchu (podejrzeniu) zaraz zwierzęcych zwracam uwagę na postanowienia §§ 9 i 74 ustęp 2 niemieckiej ustawy o zarazach zwierzęcych z dnia 26-go czerwca 1909 r. (Dz. U. Rz. str. 519).

Równocześnie oznajmiam, iż winnych przekroczenia powyższych przepisów pociągnę do bezwzględnej odpowiedzialności.

Świętochłowice, dnia 15. grudnia 1926 r.

STAROSTA  
(—) Dr. Potyka.

Szarlej, dnia 27. grudnia 1926 r.

Powyzsze podaje do publicznej wiadomości.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO  
(—) W. Polak.

## CZYNNOŚĆ POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO

Wielkie Piekary w Szarleju

za czas od 15-go do 28-go grudnia 1926 r.

KOMISARJAT POLICJI, Szarlej.

1 propaganda antypaństwowa. — 1 opór władzy. — 1 oszustwo. — 2 prowokacje. — 1 kradzież. — 2 żebractwa. — 1 fałszywa przysięga. — 3 wybryki. — 2 zakłócenia spokoju nocnego. — 1 zakłócenie miru domowego. — 2 przekroczenia przepisów kolejowych. — 2 przekroczenia przep. pol. drog. — 3 przekr. przep. policyjnych.

POSTERUNEK POLICJI W. PIEKARY:

2 wybryki. — 5 zakłóceń spokoju nocnego. — 1 przekroczenie przep. pol. drog. — 2 uszkodzenia cielesne.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Szarleju.

Porody: Wilhelm Smyczek, maszynista, syn. — Jan Kocur, mistrz stolarski, córka. — Piotr Gemza, rębacz, syn. — Henryk Moj, nasypacz, córka. — Leopold Gajdas, robotnik, syn. — Jeden nieślubny poród. — Rudolf Koloska, rębacz, syn. — Hubert Drzyzga, ślusarz, syn. — Antoni Donat, górnik, syn. — Jakób Opiełka, robotnik, córka. — Jeden nieślubny poród.

Zgony: Teresa Pella, w wieku 3 miesięcy. — Agnieszka Przewłota z domu Czernecka w wieku 65 lat. — Bronisława Obstoj, w wieku 3 mies. 2 tygodnie. — Agnieszka Pisula z domu Wyleżatek, w wieku 48 lat. — Elżbieta Kurzok, w wieku 10 miesięcy

Zapowiedzi: Antoni Fluder, robotnik, Szarlej, z Franciszką Gawlik, bez zawodu, Szarlej. — Paweł, Piotr Plaszczymonka, elektrykarz, Szarlej, z Jadwigą Mularczyk, bez zawodu, Szarlej. — Wdowiec Tomasz Nikel, kowal, W. Piekary, z Marta, Paulina Plaszczymonka, bez zawodu, Szarlej.

URZĄD MELDUNKOWY.

Za czas od 17-go do 22-go grudnia 1926 r.

Przyprowadziło się 8 osób. — Wyprowadziło się 6 osób.

## W wigilijny wieczór

rozwgary stworzeń leśnych.

Drożyny i gościńce lśnią, jak jedna, gładka płyta kryształowa, na którym jakieś zaczarowane, baśniowe morze brylantów, białych szafirów, rubinów ciemnych, opali i ametystów, topazów i cudnych szmaragdów — roztecza blask cichego księżyca, zadumanego nad niezbadanym i tajnym biegiem dni, lat i wieków, nad bezkresem bólu, walk wszelakich i cierpienia, znoju, trosk i rozpacz, kłębiącego się w świecie, jako przedziwnie smutna i jedyna treść wszelkiego istnienia. Czyż radość i szczęście to złuda? Czy spokój i wesele to sny tylko, mgliste, nieuchwytnie sny?

Jasna i cicha drożyna leśna. Powódź miesięcznego blasku otula sieroctwo drzew przydrożnych. A tam w głębi na gałęzi skarży się życie jakiegoś ptaka tułacza, skarży się cicho i żałośnie, w tę cudną, gwiaździstą noc zimową. Z gęstwiny lasu, wybiega smukła sarenka, a rozglądawszy się trwożnie podnosi w górę pełne smutnego blasku oczy i pyta kto kwili? Komu krzywdą i źle? A samotny ptak jej odrzecz: cierpię głód i głód! — I wnet zaczyna tych dwoje snuć życia swego opowieść przesmutną.

O brzasku dnia — mówi sarna — przywołała nas matka i z głęboką troską w sercu szeptała długo o wieczystym pięknie, jak i o niebezpieczeństwach dnia dzisiejszego dla nas. Dzień wigilijny dzieci moje — mówiła — jest jednym ze smutniejszych w życiu naszym. Mimo iż tak cudny i święty jak dzień zejścia na świat Boga i Odkupiciela, a wraz z Nim pokoju i miłości, zwiastowań szczęścia i radości, przebaczenia powszechnego i wesela, mimo wszystko to, dla nas ten dzień jest dniem trwoży i smutku. Ież to braci naszych, czeka w dniu tym bolesna śmierć z rąk ludzi. Całymi grupami ciągną oni do lasu zaopatrzeni w straszną broń i gonią nas, męczą, mordują bez miłosierdzia. Mimo więc czaru i dostojności całej, jakże to smutnym

dla nas jest ten dzień wigilijny. Nie zdołała sarenka jeszcze skończyć żalów swoich, gdy usłyszała w ogólnej ciszy lasu silny trzask, łomot, huk, odgłosy kroków, a wkrótce i strzały, jakby przed przyjściem na świat tego oczekiwanego Chrystusa całe piekło i wszelka zła moc, chciały pohulać i krwią niewinnych stworzeń żądnę swą nasycić. I oto najstraszniejsze chwile, jakie dziś przeżyłam. W oczach moich zamordowano mi matkę, brata śmiertelnie zraniono. Oczu jego przesmutnych, zwróconych boleśnie i błagalnie ku swym katom nie zapomnę nigdy. Ja ocalałam, zdoławszy zbiec daleko w chwili ogólnego zamieszania, w chwili uciechy ludzi nad trupem mojej matki i brata. Uciekałam bez pamięci, gnana żalem, strachem i nienawiścią. Poznałam wtedy, że my zwierzęta uczymy się surowości i nienawiści od ludzi. I oto w tej chwili, w ów cudny wieczór narodzin Boga, bezdomną i smutną sierotą jestem.

I czemuż tak się dzieje — czemu? Odpowiedzi nie słyszano nikąd, a tylko zziębnięty i głodny ptak chwiał się na gałęzi. I cicho, zaledwie dosłyszalnie skarżył się i on począł na ciężką dolę swoją.

Uczono go, gdy był małym pisklęciem w gniazdku rodzinnym, iż w twardej zimowej nocy głodu z oświeconych i ciepłych tam w dali domków, wychyli się niejedna miłosierna rączyna, a ziarno i okruszyny mu sypiąc. da poznać, że niezapomniano o jego bezkresnej miłości dla rodzinnej ziemi, dla szarych domków, dla cmentarzy cichych, dla ubogich poddaszy i spracowanych ludzi, którym znów pierwszy nad stroskanymi głowami, głosić pocznie nadzieje i radości cudną pieśń wiosenną.

I oto wokoło pod drzewami widzi całe mnóstwo zmarłych z głodu braci, którym nikt z tych domków białych z pomocą nie pośpieszył. I oto sam, po długim bezskutecznym pukaniu w jasne okna, za którymi głośnie a radosne życie rodzinne dziś widział, powrócił tu smutny, głodny i samotny

z niezmiernym żalem w duszy, dlaczego jego natura człowiekiem nie powołała do życia, czekając już choćby i śmierci wybawicielki.

A w srebrzystej dali poczęły bić dzwony, uroczyście zwiastując światu narodziny Boga - Człowieka. W sercach tych opuszczonych, biednych stworzeń, zapatrzonych w czarowne piękno nocy wigilijnej, zasłuchanych w piękno nocy wigilijnej, zasłuchanych w dzwonów echa słodko drżące, rozdzi się może ciche przebaczenie, wszystkich dotychczas krzywd, obojętności i niewdzięczności ludzkiej. A lecący hen pod stropem gwiezdny aniołowie niebiescy sięją w Boską noc oną przezwonne, białe, litości kwiecie i słycać nad zgluchłym światem na cudze bóle i niedole śpiew: Pokój wszystkim smutnym i cierpiącym, pokój ludziom dobrej woli, pokój stworzeniu wszelkiemu!

W oddali pogasły już oświetlone okienka, radość ludzi, która wszędy dziś słynie, marzenne im na czoła sny, związała, w których ujrza małego Jezusa - Odkupiciela wskazującego nietylko na skrzypią czarem baśni dolę własną, na ciepły dom rodzinny i zbyt egoistyczne pragnienia żądowoleń i szczęścia, lecz powiedzie i tam, gdzie głodne ptaszę kona, gdzie sierota - sarna darmo w gnieździe pustym matki szuka, gdzie raniony zając wlece cicho swój ból, znacząc krwawą smugą lśniąca bielnością śniegu, gdzie dzisiaj właśnie, kiedy aniołowie niebiescy głoszą pokój Boży stworzeniu wszelkiemu, tyle bólu i cierpienia, smutku i bezmyślnej obojętności wokół siebie rozsiali i pouczy jak kochać, rozumieć i odczuwać ten niezwykle piękny a mało znany świat ptasząt i stworzeń, świat cichych a wiernych tak bardzo niestety poniewieranych doli i istnienia ludzkiego towarzyszków.

I sprawi cud nad cudy. I obudzą się może ludzie w dzień narodzin Chrystusa z jasno pojęciem, zrozumianiem i odczuciem dobrą wolą natchnionem błogosławieństwem Bożem na ustach: Pokój stworzeniu wszelkiemu!